

Sygn. akt I ACa 26/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 maja 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Ryszard Iwankiewicz
Sędziowie:	SSA Wiesława Kaźmierska SSO del. Tomasz Sobieraj (spr.)
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Gołtsche

po rozpoznaniu w dniu 13 maja 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa M. R.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością spółce komandytowej w G.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim

z dnia 28 października 2014 r., sygn. akt I C 2959/13

I. oddala apelację,

II. zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Wiesława Kaźmierska Ryszard Iwankiewicz Tomasz Sobieraj

Sygn. akt I ACa 26/15

UZASADNIENIE

Powódka M. R. domagała się wydania nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym i zasądzenia od pozwanego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej w G. na rzecz powódki kwoty 96.234,84 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 21 września 2012 roku do dnia zapłaty. Ponadto żądała zasądzenia kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu pozwu podała, że zawarła z pozwaną umowę kontraktacji na dostawę gęsi, z której powódka się wywiązała. Według powódki - pozwany nie zapłacił powódce zgodnie z wystawioną przez nią fakturą kwoty 123.495,84

złotych, natomiast wystosował wobec powódki noty obciążeniowe na kwotę 32.500 złotych i 26.000 złotych, powołując się na umowę zawartą przez strony, natomiast w dniu 23 października 2012 roku dokonał zapłaty na rzecz powódki jedynie kwoty 27.261 złotych.

Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim nakazem zapłaty wydanym w postępowaniu upominawczym w dniu 13 maja 2013 roku nakazał pozwanemu, aby zapłacił powódce kwotę 96.234,84 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 21 września 2012 roku do dnia zapłaty i kwotę 4.820 złotych z tytułu kosztów procesu.

Pozwana (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowa w G. wniosła sprzeciw od nakazu zapłaty, domagając się oddalenia powództwa oraz zasądzenia od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu.

Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim wyrokiem z dnia 28 października 2014 roku:

- w punkcie pierwszym zasądził od pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej w G. na rzecz powódki M. R. kwotę 96.234,84 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 21 września 2012 roku do dnia zapłaty;

- w punkcie drugim zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 8429 złotych z tytułu kosztów procesu, w tym kwotę 3600 złotych z tytułu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim powyższe rozstrzygnięcie oparł na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

Pozwany (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowa w G. zawarła umowę z niemiecką firmą (...) w N. na sprzedaż świeżych elementów gęsi z produkcji 2012 roku. Zgodnie z zamówieniem numer (...) z dnia 21 sierpnia 2012 roku pozwany miał dostarczyć w trzech terminach świeże mięso gęsie: w 35 tygodniu kalendarzowym - 27 sierpnia 2012 roku do godziny 8.00 w N. 3.000 kg ud gęsi i 3.000 kg piersi gęsi; w 36 tygodniu kalendarzowym - 3 września 2012 roku do godziny 8.00 w N. 3.000 kg ud gęsi i 3.000 kg piersi gęsi; w 37 tygodniu kalendarzowym - 10 września 2012 roku do godziny 8.00 w N. 3.000 kg ud gęsi i 3.000 kg piersi gęsi. W przypadku brakujących ilości należało sporządzić protokół. W dniu 31 sierpnia 2012 roku wystawiono potwierdzenie zlecenia /awizacji ciężarówki dotyczące załadunku w dniu 2 września 2012 roku o godzinie 18.00 w O. 20 palet z piersiami i udami gęsimi o łącznej wadze 7.000 kg. Datę dostawy określono na 3 września 2012 roku godzina 8.00 w N.. W dniu 19 września 2012 roku wystawiono fakturę dotyczącą tej Pozwany na podstawie umowy z dnia 8 lutego 2012 roku zawartej z (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w O. zlecał tej firmie usługi uboju gęsi, zakupionych wcześniej przez pozwanego. Ponadto firma gwarantowała załadunek ciężarówek i obsługę wysyłek exportowych dla pozwanego. Zgodnie z paragrafem siódmym umowy załadunek w dni ustawowo wolne od pracy oraz po godzinach pracy płatny był dodatkowo. Zgodnie z paragrafem dziewiątym natomiast rezygnacja z zaplanowanego uboju w uzgodnionym terminie w uzgodnionej ilości powodowała obciążenie pozwanego karą umowną w wysokości 50% wartości planowanej usługi. Zmiany zaplanowanych wielkości uboju natomiast nie mogły przekraczać +/- 10%. Każdorazowo za pomocą maila lub faksu (...) ustalał z pozwanym harmonogramy dostaw gęsi do uboju z tygodniowym wyprzedzeniem, natomiast dzień przed planowanym ubojem uzgadniał szczegóły konkretnej dostawy. Zdarzało się, że pozwany był obciążany karami umownymi za brak dostarczenia gęsi zgodnie z harmonogramem.

Powódka była hodowcą gęsi. Przedstawiciel pozwanego J. S. w dniu 24 sierpnia 2012 roku na fermie powódki zawarł z nią pisemną umowę kontraktacji dostawy drobiu rzeźnego gęsiego - typ hodowli "karmiona owsem" na sezon 2012. Zgodnie z jej treścią powódka miała sprzedać pozwanemu w 36 tygodniu kalendarzowym 1300 sztuk gęsi. Termin odbioru nie został wskazany na konkretny dzień, gdyż powódka nie posiadała jeszcze wyników badania gęsi i świadectwa ich zdrowia. Po uzyskaniu tych dokumentów strony miały doprecyzować termin odbioru gęsi przez pozwanego. Pozwany miał zapewnić odbiór gęsi z fermy powódki własnym środkiem transportu. Natomiast powódka zobowiązana była do załadunku drobiu i towarzyszeniu do ubojni. Przy załadunku powódka powinna była okazać urzędowe świadectwo zdrowia gęsi i wszelkie dokumenty wymagane przez ubojnię. Gęsi miały mieć wagę od 6,30 kg oraz czyste, suche i dojrzałe pierze, wytuczone mostki, łapy bez odgniotów, skrzydła bez zakrwawień. Powódka miała

otrzymać zapłatę w terminie 7 dni od otrzymania przez pozwanego faktury w cenie 12 złotych netto za kilogram żywca. Wszelkie zmiany umowy oraz harmonogramu dostawy wymagały formy pisemnej i zgody obu stron. Oba egzemplarze umowy podpisanej przez powódkę J. S. zabrał ze sobą do siedziby pozwanego, aby zostały podpisane przez prezesa pozwanej spółki. Powódka podpisała treść umowy w dniu jej zawarcia, natomiast prezes pozwanego kilka dni później. Kopii umowy, wysłanej przez S. B. - pracownika pozwanego listem zwykłym na adres powódki, powódka nigdy nie otrzymała. W dniu podpisywania umowy przez powódkę nie był zmieniany termin dostawy gęsi, w szczególności poprzez przekreślenie daty 36 TK na 35 TK.

Umowę na sprzedaż gęsi pozwany zawarł także z innym hodowcą S. W. zamieszkałym w S.. W dniu 24 sierpnia 2012 roku ustalono z nim warunki umowy, a w dniu 27 sierpnia 2012 roku prezes pozwanego M. S. spotkał się z S. W., podczas tego spotkania potwierdzono warunki umowy. W dniu 28 sierpnia 2012 roku wobec uzyskania świadectwa zdrowia gęsi przez hodowcę, ustalono termin odbioru gęsi przez pozwanego od S. W. na noc z 29 na 30 sierpnia 2012 roku. Zgodnie z ustaleniami gęsi zostały odebrane, uboju gęsi dokonano w dniu 30 sierpnia 2012 roku, a pozwany zapłacił S. W. za sprzedane przez niego gęsi.

Zgodnie z paragrafem pierwszym umowy z dnia 24 sierpnia 2012 roku zawartej pomiędzy stronami, powódka miała sprzedać pozwanemu drób rzeźny w ilości 1300 sztuk w terminie 36 tygodnia kalendarzowego. Trzydziesty szósty tydzień kalendarzowy w 2012 roku przypadł pomiędzy 3 września 2012 roku (poniedziałek) a 9 września 2012 roku (niedziela). W treści umowy pisemnej pozwany skreślił termin "36" i wpisał "35", jednak brak jest przy tej poprawce podpisów stron, ich parafek lub wyjaśnienia przyczyny tej zmiany. Zgodnie z § 2 umowy w przypadku niedostarczenia odchowanego drobiu lub dostarczenia mniejszej ilości niż wynika to z § 1, pozwany miał prawo obciążyć powódkę karą umowną w wysokości 20 złotych za każdą nie dostarczoną sztukę. Kolejny § 3 umowy stanowił, że co najmniej na tydzień przed zdaniem żywca powódka potwierdzi pisemnie ilość oraz termin zdania żywca, a co najmniej na dwa dni przed zadeklarowanym terminem, przedłoży pozwanemu urzędowe świadectwo zdrowia. Wobec faktu, że gęsi powódki były już odhodowane i brakowało jedynie świadectwa ich zdrowia, powódka poinformowała, że po uzyskaniu wyniku badania wskaże możliwy termin zdania gęsi. Próbkę do badania wysłane zostały w dniu 22 sierpnia 2012 roku i w dniu zawierania umowy powódka nie miała jeszcze ich wyników. Dopiero w dniu 29 sierpnia 2012 roku otrzymała wynik badania, z którego wynikało, że gęsi mają salmonellę i wymagają leczenia. Poinformowała o tym niezwłocznie tego samego dnia telefonicznie J. S.. W terminie od 30 sierpnia 2012 roku do dnia 1 września 2012 roku zastosowano leczenie gęsi za pomocą środka A., a następnie przez 48 godzin, czyli przez dwie doby 2 i 3 września 2012 roku istniał obowiązek karencji, co zostało wpisane w późniejszym świadectwie zdrowia gęsi.

W dniu 4 września 2012 roku, a więc po przeleczeniu gęsi, powódka ponownie zleciła badania próbek pochodzących od gęsi, o czym telefonicznie poinformowała J. S.. W dniu 7 września 2012 roku otrzymała wyniki tych badań, z których wynikało, że gęsi są zdrowe. O tym fakcie niezwłocznie tego samego dnia poinformowała telefonicznie J. S.. Tego samego dnia powódka wezwała weterynarza, który sporządził świadectwo zdrowia gęsi zdawanych przez powódkę na rzecz innej firmy (...). Nie było przeszkód, by pozwany tego dnia także odebrał gęsi zgodnie z umową stron w ilości 1300 sztuk.

Zgodnie z umową to pozwany ustalał termin odbioru gęsi i zamawiał transport w celu załadunku gęsi od hodowcy. W dniu zawarcia umowy z powódką nie ustalono dokładnej daty odbioru gęsi, gdyż gęsi były od dnia 22 sierpnia 2012 roku w trakcie badania i nie było jeszcze jego wyników, powódka nie posiadała więc świadectwa zdrowia gęsi. Powódka miała zgłosić pozwanemu telefonicznie o wynikach badania gęsi po ich uzyskaniu i wówczas miał być ustalony przez pozwanego termin odbioru gęsi. Pozwany nie wskazywał konkretnego terminu odbioru gęsi od powódki przed uzyskaniem przez powódkę wyniku badania, tak więc powódka nigdy nie otrzymała informacji o planowanym dniu uboju jej gęsi przed uzyskaniem wyniku badania w dniu 29 sierpnia 2012. Natomiast W. P. zaplanował z ubojnią termin uboju gęsi powódki na 35 tydzień kalendarzowy, terminu tego nie podał jednak powódce.

Powódka informowała telefonicznie J. S. o wyniku badania z dnia 29 sierpnia 2012 roku, które wskazywało na potrzebę leczenia gęsi z powodu wykrycia u nich salmonelli, podobnie o wyniku badania z dnia 7 września 2012 roku, zgodnie z którym gęsi były zdrowe i można było ustalić termin ich odbioru. J. S. przed pójściem na urlop, na początku

września 2012 roku - prawdopodobnie w dniu 6 lub 7 września 2012 roku był na fermie powódki i pomagał jej wybierać najbardziej dorodne gęsi przeznaczone dla pozwanego. Powiedział wówczas powódce, że z powodu leczenia gęsi termin ich odbioru zostanie przesunięty, jednak dalszych informacji udzieli powódce M. D.. Powódka w dniu 7 września 2012 roku po otrzymaniu wyników badania gęsi zadzwoniła do J. S. i poinformowała o tym. Od dnia 8 września 2012 roku J. S. przebywał na urlopie. Od tego czasu powódka miała kontaktować się z innym pracownikiem pozwanego - M. D. lub W. P.. Zgodnie z tymi ustaleniami powódka w dniach 10, 11 i 12 września 2012 roku telefonowała do M. D. z prośbą o podanie daty odbioru gęsi. M. D. ustalił ostatecznie termin odbioru gęsi na noc z 12 na 13 września 2012 roku, gdyż transport miał być połączony z odbiorem gęsi od innego jeszcze hodowcy spod G..

Zgodnie z ustalonym terminem odbioru gęsi w dniu 12 września 2012 roku, wezwany przez powódkę lekarz weterynarii wystawił świadectwo zdrowia gęsi w ilości 1400 sztuk. Pozwany zapewnił transport, tak więc gęsi zostały załadowane na ciężarówkę i odstawione do ubojni. Transportowi gęsi towarzyszył mąż powódki R. R.. Po drodze transport gęsi zatrzymał się w (...) i tam nad ranem doładowano dodatkowo gęsi od innego hodowcy, by razem odwieźć je do ubojni.

Łącznie powódka odstawiła 1335 sztuk gęsi, których waga wynosiła 9.665 kilogramów, jednak do konfiskaty przeznaczono 15 sztuk gęsi i waga pozostałych 1320 gęsi wyniosła 9.529 kilogramów. Zgodnie z umową pisemną powódka wystawiła w dniu 13 września 2012 roku fakturę VAT na kwotę 114.348 złotych plus podatek Vat w kwocie 9.147,84 złotych, łącznie 123.495,84 złotych. Termin płatności określiła na siedem dni i zapłata miała być dokonana przelewem na konto powódki. Pozwany nie zapłacił żądanej kwoty, odesłał fakturę powódce i w piśmie z dnia 20 września 2012 roku poinformował ją, że faktura jest niezgodna z ustaleniami dotyczącymi ceny za zdany żywiec gęsi. Powódka skontaktowała się wówczas z J. S. prosząc o wyjaśnienie sprawy, ten jednak powiedział, by zadzwoniła do prezesa pozwanego M. S.. Powódka w dniu 28 września 2012 roku zatelefonowała do prezesa pozwanej spółki M. S. i wówczas uzyskała informację, że pozwany może zaproponować jej cenę za zdane gęsi po 9 złotych za kilogram. Powódka nie wyraziła na powyższe zgody.

Pismem z dnia 5 października 2012 roku pozwany wezwał powódkę do wystawienia i przesłania prawidłowej faktury za zdany żywiec, a w kolejnym piśmie z dnia 10 października 2012 roku przesłał powódce dwie noty obciążeniowe na kwoty 26.000 złotych z tytułu kary umownej i 32.500 złotych z powodu szkody pozwanego w wyniku braku dostawy przez powódkę żywca gęsiego w terminie 35 tygodnia kalendarzowego. Pozwany wezwał powódkę do zapłaty tych kwot pod rygorem dokonania potrącenia wskazanych wierzytelności z wierzytelnością powódki. Powódka w piśmie z dnia 16 października 2012 roku ponownie wezwała pozwanego do zapłaty kwoty 123.495,84 złotych. Wówczas pozwany w dniu 23 października 2012 roku przelał na rachunek powódki kwotę 27.261 złotych za zdany żywiec z dnia 13 września 2012 roku po uprzednim potrąceniu kary umownej i należności z tytułu noty obciążeniowej wystawionej przez ubojnię (...). Powódka ponownie w piśmie z dnia 25 października 2012 roku wezwała pozwanego do zapłaty reszty ceny za sprzedane gęsi pod rygorem skierowania sprawy do sądu. Pozwany w piśmie z dnia 26 października 2012 roku udzielił odpowiedzi i wyraził gotowość ugodowego załatwienia sporu. Jednocześnie złożył oświadczenie o potrąceniu z należności powódki kwoty 26.000 złotych z tytułu naliczonej kary umownej i kwoty 32.500 złotych z tytułu noty obciążeniowej wystawionej przez (...) i zapłaconej przez pozwanego. Pismo zawierające to oświadczenie zostało wysłane powódce, jednak nie zostało przez nią podjęte w terminie.

Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim na podstawie tak ustalonego stanu faktyczny uznał powództwo w całości za uzasadnione.

Sąd Okręgowy przyjął, że bezsporne w sprawie jest to, że strony łączyła umowa kontraktacji z dnia 24 sierpnia 2012 roku, na podstawie której powódka sprzedała pozwanemu 1335 gęsi. Sąd Okręgowy wskazał, że gęsi zostały przyjęte przez pozwanego bez zastrzeżeń i dokonano ich uboju w dniu 13 września 2012 roku, zaś waga mięsa gęsiego, po odliczeniu 15 sztuk gęsi ulegających konfiskacie, wyniosła 9.529 kilogramów. Sąd Okręgowy podniósł, że bezsporne jest także to, że powódka wystawiła fakturę w dniu 13 września 2012 roku na kwotę 123.495,84 złotych licząc zgodnie z umową stron po 12 złotych za kilogram mięsa, co dało kwotę 114.348 złotych, plus VAT w kwocie 9.147,84 złotych, przy czym ostatecznie pozwany przelał na rachunek bankowy powódki kwotę 27.261 złotych oświadczając, że cena za kilogram zakupionego mięsa gęsiego winna wynieść 9 złotych i potrącając z należności powódki dwie kwoty - 26.000

złotych z tytułu kary umownej z powołaniem się na paragraf drugi umowy stron oraz kwotę 32.500 złotych powołując się na notę obciążeniową firmy (...) za brak uboju gęsi powódki w 35 TK.

Sąd Okręgowy uznał, że żądanie powódki znajduje podstawę prawną w treści umowy kontraktacji z dnia 24 sierpnia 2012 roku - w jej paragrafie 1 i 10 oraz w przepisach art. 613 i 616 kodeksu cywilnego, natomiast co do odsetek - art. 481 § 1 i 2 kodeksu cywilnego.

Sąd Okręgowy wskazał, że powódka wykonała postanowienia umowy z dnia 24 sierpnia 2012 roku, albowiem zgodnie z jej treścią sprzedała pozwanemu 1320 sztuk gęsi, za które nie otrzymała zapłaty zgodnie z postanowieniami umowy. Według Sądu Okręgowego - strony ustaliły w paragrafie 10 umowy, że cena za kilogram ubitego drobiu wyniesie 12 złotych netto i to postanowienie umowy nie zostało nigdy zmienione na piśmie, a zgodnie z paragrafem 14 powołanej umowy wszelkie jej zmiany dla swej ważności wymagały formy pisemnej i zgody obu stron. Sąd Okręgowy wskazał, że pozwany nie przedstawił pisemnej zmiany umowy, żadnego aneksu do umowy z dnia 24 sierpnia 2012 roku dotyczącego zmiany ceny za kilogram ubitego drobiu z 12 złotych na 9 złotych, powołując się jedynie na ustne porozumienie stron, czemu stanowczo od początku procesu zaprzeczała powódka. Sąd Okręgowy uznał w tych okolicznościach, że cena za kilogram ubitego drobiu miała wynosić zgodnie z pisemną umową 12 złotych netto. Sąd Okręgowy podniósł, że skoro pozwany przyjął bez żadnych zastrzeżeń do uboju 1320 sztuk gęsi, co stanowiło 9.529 kilogramów, to zgodnie z umową winien zapłacić powódce łącznie kwotę 123.495,84 złotych, czego nie uczynił, albowiem już po upływie terminu w dniu 23 października 2012 roku przelał na rachunek bankowy powódki kwotę 27.261 złotych. Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że w tym stanie rzeczy powódka słusznie więc żąda zapłaty pozostałej nieuiszczonej kwoty 96.234,84 złotych wraz z należnymi odsetkami liczonymi po upływie siedmiu dni od wystawienia faktury, czyli od dnia 21 września 2012 roku. Sąd Okręgowy uznał, że pozwany nie zdołał udowodnić w niniejszym procesie, że doszło do skutecznej zmiany umowy w zakresie ceny za kilogram ubitego drobiu, albowiem nie przedstawił żadnego pisemnego dokumentu na tę okoliczność, czego wymagała umowa stron, jak również nie potwierdziły się również zeznania prezesa pozwanego M. S. co do ustnej zgody powódki na obniżenie ceny za sprzedane gęsi.

Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że sporny między stronami był termin sprzedaży gęsi przez powódkę, gdyż powódka zgodnie z pierwotną treścią pisemnej umowy kontraktacji z dnia 24 sierpnia 2012 roku twierdziła, że termin ustalony został na 36 tydzień kalendarzowy, który przypadał pomiędzy 3 września 2012 roku a 9 września 2012 roku, natomiast pozwany podnosił, że termin sprzedaży gęsi został ustalony na 35 tydzień kalendarzowy, co miałyby wynikać z przekreślenia w dokumencie umowy zapisu "36" na "35". Zdaniem Sądu Okręgowego - zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w szczególności szczerze, jasne i konsekwentne zeznania powódki podtrzymywane od samego początku procesu, jak i zasady doświadczenia życiowego i logiki pozwalają przyjąć, że do zmiany zapisu w pisemnej umowie stron doszło bez udziału i zgody powódki. Sąd Okręgowy uznał, że świadczą o tym przede wszystkim takie okoliczności jak: brak wzmianki, parafki lub podpisu powódki lub spisującego umowę w miejscu dokonania zmiany tak istotnego dla umowy postanowienia dotyczącego terminu sprzedaży gęsi jak i okoliczności, w jakich umowa była spisywana. Sąd Okręgowy podkreślił, że powódka w chwili podpisywania umowy - w dniu 24 sierpnia 2012 roku, a zatem w 34 tygodniu kalendarzowym, nie miała jeszcze wyników badania gęsi, nie mogła więc wiedzieć, czy w następnym 35 tygodniu kalendarzowym będzie możliwe uzyskanie świadectwa zdrowia gęsi i tym samym dostarczenie pozwanemu gęsi zgodnie z umową. Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że nielogiczne byłoby zatem z jej strony ustalanie niepewnego terminu zdania gęsi pozwanemu na 35 tydzień kalendarzowy, skoro dwa dni przed podpisaniem umowy, w dniu 22 sierpnia 2012 roku powódka oddała próbki kału gęsi do badania, a jego wynik uzyskała dopiero w dniu 29 sierpnia 2012 roku. Sąd Okręgowy zauważył, że wynik badania wskazywał na obecność salmonelli, co wymagało przeleczenia gęsi, o czym powódka zawiadomiła pracownika pozwanego J. S. i poinformowała o podjętym leczeniu. Sąd Okręgowy wskazał, że leczenie gęsi trwało trzy dni - od 30 sierpnia 2012 roku do 1 września 2012 roku, co wynika z dokumentu stanowiącego świadectwo zdrowia gęsi, a następnie przez 48 godzin trwała karencja. Po tym czasie w dniu 4 września 2012 roku powódka ponownie oddała próbki do badania, a jego wynik otrzymała w dniu 7 września 2012 roku, o wszystkich tych czynnościach informowała J. S.. Według sądu Okręgowego - świadczą o tym złożone przez powódkę wydruki bilingu rozmów telefonicznych z jej telefonu komórkowego. Sąd Okręgowy uznał, że

pozwany na bieżąco miał zatem wiedzę o tym, kiedy gęsi powódki mogą zostać odebrane. Sąd Okręgowy wskazał, że to na pozwanym zgodnie z treścią umowy kontraktacji ciążył obowiązek ustalenia terminu odbioru gęsi i zorganizowania ich transportu do ubojni, przy czym powódka w umówionym 36 tygodniu kalendarzowym zawiadomiła pozwanego - poprzez telefoniczne poinformowanie J. S. o możliwości odbioru gęsi. Nie było więc przeszkód, by pozwany w dniu 7 września 2012 roku lub w kolejnych dniach 8 lub 9 września 2012 roku zorganizował odbiór gęsi od powódki. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że powódka w dniu 7 września 2012 roku zdawała 3100 sztuk gęsi do innego odbiorcy - firmy (...), tego dnia wezwała weterynarza by wystawił świadectwo zdrowia zdawanych gęsi, tak więc jednoczesne zdanie gęsi dla pozwanego było w tym dniu jak najbardziej możliwe i pożądane. Sąd Okręgowy uznał, że pozwany nie wyznaczył terminu odbioru gęsi w 36 tygodniu kalendarzowym, a dopiero po codziennych telefonach powódki do M. D. w dniach 10, 11, 12 września 2012 roku wskazał dzień 12 września 2012 roku na odbiór gęsi. Sąd Okręgowy ustalił, że powódka zgodnie z decyzją pozwanego wezwała w tym dniu weterynarza, który wystawił świadectwo zdrowia gęsi, zaś same gęsi zostały odebrane przez pozwanego w nocy z 12 na 13 września 2012 roku i odwiezione do ubojni. Sąd Okręgowy wskazał, że do tego czasu powódka nie miała żadnych sygnałów od pozwanego, że zmianie może ulec cena za kilogram zdanego drobiu, albowiem powódka nie rozmawiała na ten temat z pozwanym, który nie składał również powódce żadnych oświadczeń o odstąpieniu od umowy. Sąd Okręgowy przyjął więc, że powódka w sposób zgodny z treścią umowy wywiązała się z zaciągniętego wobec pozwanego zobowiązania: w umówionym terminie była gotowa sprzedać umówioną ilość gęsi, dokonała załadunku gęsi i za pośrednictwem męża towarzyszyła transportowi do ubojni. Sąd Okręgowy wskazał, że gęsi zostały przyjęte do ubojni, ubite, miały też wagę zgodną z umówioną - ponad 6,3 kilogramów każda sztuka i z tego względu brak jest podstaw do obciążania powódki karą umowną wynikającą z paragrafu drugiego umowy kontraktacji, gdyż tylko w przypadku niedostarczenia odchowanego drobiu lub dostarczenia mniejszej ilości niż wynika to z paragrafu pierwszego umowy pozwany mógł obciążyć powódkę karą po 20 złotych za każdą niedostarczoną sztukę. Taka sytuacja nie miała miejsca w niniejszej sprawie, gdyż powódka dostarczyła 1320 sztuk gęsi, zatem więcej o 20 sztuk niż wynikało to z umowy. Sąd Okręgowy uznał, że naliczenie kary umownej jest niezgodne z treścią umowy łączącej strony i nie może stanowić wiarygodności pozwanego nadającej się do potrącenia z wierzytelnością powódki.

Sąd Okręgowy wskazał, że pozwany nie wykazał także w toku procesu, aby istniały podstawy do obciążenia powódki notą wystawioną przez (...), a zapłaconą przez pozwanego na kwotę 32.500 złotych za brak uboju gęsi powódki w wyznaczonym terminie - 35 tygodniu kalendarzowym. Przede wszystkim Sąd Okręgowy przyjął, że powódka umówiła się z pozwanym na zdanie gęsi w 36 tygodniu kalendarzowym, a nie jak twierdzi pozwany w 35 tygodniu i już ten fakt czyni naliczenie noty obciążeniowej jako nieuzasadnione. Ponadto Sąd Okręgowy uznał, że pozwany nie wykazał, by wyznaczył powódce określony dzień w 35 tygodniu kalendarzowym na odbiór gęsi i by w tym czasie był ustalony w ubojni (...) określony termin uboju gęsi powódki. Skoro tak, to nie można czynić zarzutu powódce, że nie dostarczyła gęsi na określony dzień do ubojni, gdyż po pierwsze to pozwany był zobowiązany do odbioru gęsi od powódki, a po drugie to także pozwany ustalał z ubojnią (...) harmonogramy terminów i ilości gęsi do uboju. Sąd Okręgowy podniósł, że powódka nie miała żadnej wiedzy odnośnie tego, w jakim terminie jej gęsi miały być ujęte w harmonogramie uboju, a zatem nie może być obciążana kosztami niedoszedłego do skutku uboju. Sąd Okręgowy podkreślił, że sam pozwany nie wskazał w niniejszym procesie konkretnej daty, w której miały być ubite gęsi powódki w 35 tygodniu, a także przesłuchiwani w charakterze świadków prezesa (...) nie mieli takiej wiedzy, stąd - według Sądu Okręgowego - całkowicie dowolne i nieuzasadnione jest obciążenie przez pozwanego powódki kwotą 32.500 złotych i pomniejszenie o nią jej wierzytelności. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że z zeznań świadków - pracowników pozwanego wynika także, że ostatecznie gęsi powódki, których nie udało się ubić we wcześniejszym terminie, zostały zastąpione przez inne gęsi zakupione przez pozwanego, co pozwoliło mu na uniknięcie kary ze strony ubojni. Sąd Okręgowy wskazał, że te wszystkie niekonsekwencje i sprzeczne twierdzenia prezesa pozwanego i jego pracowników spowodowały, że sąd nie dał im wiary w tym zakresie.

Sąd Okręgowy nie dał także wiary twierdzeniom pozwanego, że z powodu niemożności dostarczenia gęsi przez powódkę w 35 tygodniu kalendarzowym, pozwany był zmuszony zawrzeć umowę z innym hodowcą S. W.. Sąd Okręgowy wskazał, że umowa zawarta z tym hodowcą miała miejsce w dniu 24 sierpnia 2012 roku, o czym zeznał świadek S. W., a zatem był to ten sam dzień, w którym powódka zawarła umowę z pozwanym. Sąd Okręgowy

alternatywnie podał, że gdyby przyjąć, że ostateczne uzgodnienia pozwanego z S. W. i sfinalizowanie umowy miały miejsce w dniu 27 sierpnia 2012 roku, to również nie ma to większego wpływu na wynik niniejszej sprawy. Najistotniejsze jest bowiem zdaniem Sądu Okręgowego to, że dopiero w dniu 29 sierpnia 2012 roku powódka powzięła informacje o wyniku badania gęsi i potrzebie leczenia i dopiero zatem z tą datą pozwany wiedział, że gęsi od powódki będą gotowe do odbioru w kolejnym 36 tygodniu kalendarzowym, a nie jak planował w 35, natomiast do umowy z S. W. doszło wcześniej i pozwany w tym czasie nie mógł jeszcze wiedzieć o chorobie gęsi powódki. Tym samym Sąd Okręgowy uznał, że twierdzenia pozwanego, że choroba gęsi powódki zmusiła go do poszukiwania innego hodowcy - S. W., by wywiązać się z umowy zawartej z niemieckim kontrahentem, za całkowicie dowolne i niezasługujące na wiarę.

Sąd Okręgowy wskazał, że pozwany istotnie zawarł umowę sprzedaży świeżych elementów gęsi - ud i piersi dla niemieckiej firmy, jednak jak wynika z dołączonej umowy - dostawy miały być dokonywane w trzech różnych terminach: w 35 tygodniu kalendarzowym do dnia 27 sierpnia 2012 roku, w 36 tygodniu kalendarzowym do dnia 3 września 2012 roku i w 37 tygodniu kalendarzowym do dnia 10 września 2012 roku, co wynika wprost z treści dołączonej przez pozwanego umowy. Sąd Okręgowy podniósł, że skoro powódka miała przygotować do odbioru 1300 sztuk gęsi w 36 tygodniu kalendarzowym, czyli do 9 września 2012 roku i wywiązała się z tego obowiązku, nie było przeszkód, by pozwany zorganizował transport gęsi powódki, co było możliwe po wyleczeniu gęsi od dnia 7 września 2012 roku. Sąd Okręgowy przyjął za nieprawdziwe twierdzenia pozwanego, że w 36 tygodniu kalendarzowym gęsi powódki przestały mieć dla niego znaczenie z powodu umowy łączącej go z niemieckim kontrahentem, gdyż gdyby pozwanemu zależało na tym kontrakcie, z pewnością postarałby się o zorganizowanie transportu gęsi od powódki do 10 września 2012 roku, kiedy przypadał ostatni trzeci termin dostawy gęsi dla niemieckiego kontrahenta.

Reasumując Sąd Okręgowy uznał zarzuty pozwanego za całkowicie nieuzasadnione i pozbawione podstaw prawnych. Po pierwsze, pozwany nie udowodnił, że zmiana terminu dostarczenia gęsi przez powódkę na 35 tydzień kalendarzowy nastąpiła za zgodą i wiedzą powódki, a wobec niejasnych okoliczności dokonania zmiany w treści dokumentu poprzez przekreślenie poprzedniego terminu bez żadnych podpisów stron i wobec kategorycznego zaprzeczenia powódki, by zgadzała się na taką zmianę postanowienia umowy - Sąd Okręgowy uznał, że nie doszło do zmiany umowy w tym zakresie za porozumieniem stron i terminem dostarczenia gęsi jest 36 tydzień kalendarzowy. Po drugie, Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że nie zasługiwały także na wiarę niespójne twierdzenia prezesa pozwanego, iż doszło do zmiany kolejnego postanowienia umowy co do ceny za kilogram mięsa w drodze telefonicznej rozmowy z powódką. Sąd Okręgowy wskazał, że powódka stanowczo zaprzeczyła temu, zaś pozwany nie naprowadził innych dowodów na potwierdzenie swoich słów, a ponadto tak istotna zmiana treści umowy winna być dokonana w formie pisemnej, o czym wyraźnie stanowiła umowa stron z dnia 24 sierpnia 2012 roku. Po trzecie, Sąd Okręgowy uznał, że w sposób sprzeczny z treścią umowy kontraktacji naliczona została kara umowna na kwotę 26.000 złotych, która wobec dostarczenia przez powódkę gęsi i ich przyjęcia do uboju, jest całkowicie bezpodstawna. Sąd Okręgowy wskazał, że pozwany nie wykazał również, by powódka знаła planowany termin uboju gęsi w 35 tygodniu kalendarzowym i wobec jego niezachowania winna być obciążona notą ubojni (...) na kwotę 32.500 złotych. Powódka zaprzeczyła bowiem, by ustalono i przekazano jej termin uboju gęsi w 35 tygodniu, co potwierdzają zeznania świadka P., który wyraźnie wskazał, że zaplanowano termin uboju gęsi powódki w 35 tygodniu jedynie z ubojnią, natomiast nie przekazano tego terminu powódce, gdyż nie posiadała jeszcze świadectwa zdrowia gęsi. Sąd Okręgowy uznał więc, że pozwany swoimi błędnymi działaniami nie może zatem obciążać powódki. Sąd Okręgowy wskazał ponadto, że pozwany został wreszcie poinformowany przez powódkę w dniu 7 września 2012 roku o tym, że gęsi są zdrowe i mogą uzyskać świadectwo zdrowia. Nie było więc przeszkód, aby ustalić transport gęsi w dniach od 7 do 9 września 2012 roku, a zatem w 36 tygodniu kalendarzowym. W ten sposób gęsi powódki mogły - zdaniem Sądu Okręgowego - zostać przeznaczone na realizację umowy pozwanego z niemieckim kontrahentem, która przewidywała trzeci termin dostawy gęsi na dzień 10 września 2012 roku. Po drugie, Sąd Okręgowy uznał za nieuzasadniony zarzut pozwanego, że wobec utraty znaczenia umowy mógł postąpić zgodnie z art. 477 § 2 k.c., czyli odmówić odbioru gęsi od powódki i poinformować ją o zamiarze obciążenia konsekwencjami finansowymi. Przede wszystkim Sąd Okręgowy podał, że pozwany nie odmówił przyjęcia gęsi, przeciwnie - wyznaczył termin ich odbioru, odebrał gęsi bez zastrzeżeń i odwiózł do ubojni, tymczasem powołany przez pozwanego przepis stanowi, że jeżeli wskutek zwłoki dłużnika świadczenie utraciło dla wierzyciela całkowicie lub w przeważającym stopniu znaczenie, wierzyciel może świadczenia nie przyjąć i żądać naprawienia szkody wynikłej z

niewykonania zobowiązania. Zdaniem Sądu Okręgowego - taka sytuacja nie zaszła w niniejszej sprawie, gdyż powódka nie była w zwłoce ze spełnieniem świadczenia, a pozwany przyjął od niej świadczenie, co powoduje, że powołany przez pozwanego przepis nie może mieć zastosowania. Sąd Okręgowy uznał zatem, że roszczenie powódki nadal istnieje i zasługuje na ochronę prawną. Z tych względów sąd zasądził żadaną kwotę w punkcie pierwszym wyroku wraz z ustawowymi odsetkami na podstawie umowy kontraktacji łączącej strony, która nie została w całości wykonana przez pozwanego.

Sąd Okręgowy dokonał także oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Sąd Okręgowy uznał, że zasługują w pełni na wiarę zeznania powódki, które są jasne, szczere, konsekwentne i mają potwierdzenie w pozostałych dowodach - dokumentach, zeznaniach świadka R. R. i częściowo zeznaniach świadków S. B., J. S., W. P.. Sąd Okręgowy wskazał, że potwierdziły się zeznania powódki, że informowała na bieżąco pozwanego o stanie badań gęsi, była gotowa do dostarczenia gęsi od dnia 7 września 2012 roku, a zatem zgodnie z umową w 36 tygodniu kalendarzowym, nie знаła planowanego przez świadka P. terminu uboju gęsi w 35 tygodniu kalendarzowym, nie zgadzała się na dokonanie żadnych zmian umowy z dnia 24 sierpnia 2012 roku, zgodnie z wyznaczonym przez pozwanego terminem odbioru gęsi w dniu 12 września 2012 roku - dostarczyła umówioną liczbę gęsi posiadających świadectwo zdrowia.

Dokumenty przedstawione przez strony zasługują zdaniem Sądu Okręgowego na wiarę, z wyjątkiem umowy kontraktacji z dnia 24 sierpnia 2012 roku w zakresie ustalonego terminu dostawy gęsi oraz noty obciążeniowej z dnia 3 października 2012 roku wystawionej przez (...). Sąd Okręgowy uznał, że strony zgodnie ustaliły ten termin na 36 tygodni kalendarzowy, natomiast zmiana na 35 tygodni nastąpiła bez zgody i wiedzy powódki już po podpisaniu przez nią dokumentu umowy. Sąd Okręgowy przyjął, że nota obciążeniowa nie może dotyczyć powódki, albowiem nie znała ona ustaleń pozwanego z firmą (...) co do terminu uboju gęsi dostarczonych przez powódkę, tym samym nie można zarzucić jej naruszenia postanowień umowy i obciążyć kosztami niedościa do skutku nieznanego jej terminu uboju. Sąd Okręgowy wskazał, że pozostałe dokumenty nie były kwestionowane przez strony, zaś sąd nie znalazł podstaw, by czynić to z urzędu i dlatego dał im wiarę.

Sąd Okręgowy uznał, że w pełni na wiarę zasługują zeznania świadka R. R., który potwierdził termin odbioru gęsi przez pozwanego, przyjęcie gęsi bez zastrzeżeń do ubojni, wystawienie faktury przez powódkę i odmowę zapłaty ceny przez pozwanego. Świadek zeznał, że powódka do dnia zdania gęsi nie miała informacji od pozwanego o tym, że gęsi straciły dla niego znaczenie lub obniżyła cena za kilogram dostarczonego drobiu. Zeznania świadka znajdują potwierdzenie w konsekwentnych i logicznych zeznaniach powódki.

Sąd Okręgowy wskazał, że zeznania świadków R. B. i Z. K. potwierdziły okoliczność, że pozwany dostarczał gęsi do ubojni (...) kilka razy w tygodniu, z tygodniowym wyprzedzeniem informując o ich ilości. Uboje odbywały się według harmonogramów, jednak zdarzały się zmiany co do ilości dostarczanych gęsi, były także stosowane kary umowne wobec pozwanego. Świadczy nie potrafili jednak wskazać w jakim terminie miały być dostarczone do uboju gęsi pochodzące od powódki, potwierdzili jednak wystawienie noty obciążeniowej wobec pozwanego i uiszczenie przez niego kary w kwocie 32.500 złotych. Zeznania tych świadków nie zasługują - zdaniem Sądu Okręgowego - na wiarę, albowiem świadkowie nie potrafili podać w jakim terminie wyznaczono ubój gęsi pochodzących od powódki, czy pozwany zdołał dostarczyć inne gęsi do uboju i czy rzeczywiście uzasadnione było wystawienie noty obciążeniowej wobec pozwanego. Sąd Okręgowy uznał, że zeznania tych świadków są niewiarygodne także dlatego, że pracownicy pozwanego - M. D. i W. P. zeznali, że w miejsce gęsi powódki zakupione zostały gęsi od innych hodowców, które dostarczono do ubojni i dzięki temu pozwanego nie obciążły kary umowne, co powoduje, że wystawienie noty obciążeniowej przez (...) jest co najmniej wątpliwe.

Sąd Okręgowy uznał, że zeznania świadka S. B. potwierdziły, że pozwany podpisał umowę kontraktacji z powódką, jednak wysłano ten dokument listem zwykłym na adres powódki. Świadek potwierdził także zdanie gęsi przez powódkę i wystawienie przeciwko niej not obciążeniowych. W tym zakresie zeznania świadka zasługują - według Sądu Okręgowego - na wiarę i mają potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym.

Zeznania świadka J. S. - zdaniem Sądu Okręgowego - jedynie częściowo zasługują na wiarę, a mianowicie co do zawarcia umowy z powódką, późniejszego informowania świadka o badaniach gęsi, pobytu świadka na fermie powódki po zawarciu umowy jeszcze dwukrotnie - w sierpniu i tuż przed jego urlopem, kiedy pomagał wybierać gęsi dla pozwanego, co świadczyło o dalszym zainteresowaniu pozwanego umową z powódką. Zeznania w tym zakresie korespondują z twierdzeniami powódki. Natomiast Sąd Okręgowy odmówił wiary zeznaniom świadka co do tego, że zmiana terminu dostawy gęsi została spisana przez świadka w obecności i za zgodą powódki. Sąd Okręgowy uznał, że przeczą temu zarówno zeznania powódki jak i zasady doświadczenia życiowego oraz logiki. Sąd Okręgowy zauważył, że świadek przyznał, że w dniu spisywania umowy powódka nie miała jeszcze wyników badania gęsi, a zatem nielogiczne byłoby zgodzenie się przez nią na dostawę gęsi w następnym tygodniu, skoro istniało ryzyko stwierdzenia choroby gęsi. Natomiast ustalenie terminu na 36 tydzień kalendarzowy było realne i bezpieczne, dawało powódce możliwość wywiązania się z umowy z pozwanym nawet przy założeniu, że wyniki badania wskażą na potrzebę leczenia gęsi. Sąd Okręgowy uznał, że w pozostałym zakresie zeznania świadka są także niespójne i niekonsekwentne, gdyż najpierw świadek zeznał, że gęsi miały być dostarczone przez powódkę w 35 tygodniu, a więc do 2 września 2012 roku, następnie że miało to nastąpić tuż przed urlopem świadka, a zatem w 36 tygodniu kalendarzowym, który obejmował okres od 3 do 9 września 2012 roku. Z tych względów Sąd Okręgowy uznał w większej części zeznania tego świadka jako niewiarygodne.

Sąd Okręgowy wskazał, że świadek M. D. przyznał, że według informacji uzyskanej od J. S. ubój gęsi od powódki miał być w 35 lub 36 tygodniu kalendarzowym, a zatem pozwany miał świadomość, że istnieje niepewność co do terminu uboju. Sąd Okręgowy uznał, że to potwierdza stanowisko powódki, która informowała pozwanego o braku wyników badania w dniu zawarcia umowy. Sąd Okręgowy wskazał, że dalej świadek zeznał, że pomimo tego zaplanował termin uboju gęsi powódki na 35 tydzień, jednak nie informował o tym powódkę, a jedynie ubojnię i dopiero po uzyskaniu informacji od powódki, że gęsi zostały wyleczone, świadek ustalił z nią termin odbioru gęsi na 37 tydzień kalendarzowy. Zeznania w tej części są - według Sądu Okręgowego - potwierdzeniem zeznań powódki, która od początku zeznawała, że nie знаła terminu uboju gęsi, a termin odbioru gęsi przez pozwanego otrzymała dopiero po wyleczeniu gęsi, a zatem po 7 września 2012 roku. Tym samym Sąd Okręgowy uznał, że nieuzasadnione są zarzuty pozwanego, że powódka nie dochowała wyznaczonego terminu uboju gęsi w 35 tygodniu, gdyż nie została o takim terminie poinformowana, skoro świadek potwierdził, że powódka zgodnie z ustaleniami dostarczyła gęsi do transportu. Sąd Okręgowy wskazał, że świadek zeznał również, że wobec niemożności uboju gęsi od powódki w 35 tygodniu, zakupione zostały inne gęsi i nie było kary umownej od (...). Zdaniem Sądu Okręgowego - zeznania świadka zasługują na wiarę.

Sąd Okręgowy wskazał, że świadek W. P. potwierdził, że w miejsce planowanego uboju gęsi powódki na 35 tydzień, wstawione zostały do uboju inne gęsi i dzięki temu nie było kary umownej dla pozwanego, a także zeznał, że powódka miała otrzymać zgodnie z umową po 12 złotych za kilogram mięsa gęsiego, natomiast wobec tego, że gęsi odebrane zostały od powódki w 37 tygodniu, mogła otrzymać po 9 złotych za kilogram, gdyż mięso przeznaczono na mrożone, które jest tańsze. Zdaniem Sądu Okręgowego - zeznania świadka mają potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym i zasługują na wiarę.

Sąd Okręgowy podał, że świadek S. W. zeznał, że zawarł umowę z pozwanym w dniu 24 sierpnia 2012 roku, natomiast w oświadczeniu pisemnym podał, że warunki sprzedaży gęsi zostały ustalone w dniu 27 sierpnia 2012 roku na spotkaniu z M. S. w P.. Sąd Okręgowy uznał, że dał wiarę zeznaniom tego świadka, jednak wskazał, że nie mają one większego znaczenia w niniejszej sprawie.

Sąd Okręgowy uznał, że zeznania w charakterze strony M. S. - prezesa pozwanej spółki niewiarygodne. Sąd Okręgowy wskazał, że przede wszystkim zeznał on, że termin odbioru gęsi od powódki wyznaczono na 25 sierpnia 2012 roku, co jest całkowicie sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym, gdyż powyższa data nie pojawia się w zeznaniach innych świadków, a co najważniejsze w dacie tej powódka nie miała jeszcze wyników badania gęsi, a zatem nie mogła przedstawić świadectwa zdrowia gęsi. Sąd Okręgowy wskazał, że dalej prezes pozwanego zeznał, że gęsi powódki miały salmonellę i dlatego nie doszło do ich odbioru, jednak o tym, że gęsi chorują na salmonellę powódka dowiedziała się dopiero z wyników badania, a zatem najwcześniej 29 sierpnia 2012 roku i tym samym pozwany także najwcześniej

w tej dacie mógł taką wiedzę uzyskać. Sąd Okręgowy uznał, że nie zostały także potwierdzone słowa M. S. jakoby poinformował powódkę o tym, że nie jest zainteresowany odbiorem gęsi, podobnie miał powódce powiedzieć M. D., o czym jednak świadek ten nie wspominał. Sąd Okręgowy wskazał, że znalazły potwierdzenia słowa prezesa pozwanego, jakoby świadek S. nie jeździł na fermę powódki po 25 sierpnia 2012 roku, gdyż świadek J. S. wyraźnie zeznał, że po podpisaniu umowy był jeszcze dwukrotnie u powódki, ostatni raz tuż przed swoim urlopem - 7 września 2012 roku. Powódka zaprzeczyła także, by pozwany proponował jej zmianę ceny na 9 złotych i by wyraziła na powyższe zgodę. Sąd Okręgowy podał, że w dalszej części zeznań M. S. podał, że gęsi powódki miały być ubite w dniu 28 sierpnia 2012 roku, ale powódka następnego dnia po podpisaniu umowy (czyli 25 sierpnia 2012 roku) zawiadomiła pozwanego o chorobie gęsi na salmonellę. Zdaniem Sądu Okręgowego - tak zmienne i sprzeczne zeznania w żadnym razie nie zasługują na wiarę, albowiem pozostają one nie tylko w sprzeczności z zeznaniami powódki, ale nawet z zeznaniami świadków pozwanego.

Sąd Okręgowy oddalił pozostałe wnioski dowodowe, uznając, że ich przeprowadzenie nie miałyby znaczenia dla rozpoznania sprawy, gdyż ponowne zeznania świadka S. W. czy uzupełniające przesłuchanie powódki nie wniosłyby żadnych istotnych informacji, mających znaczenie w sprawie. Sąd Okręgowy uznał, że wniosek o konfrontację świadka S. W. z prezesem pozwanej spółki - reprezentującym pozwanego był natomiast niedopuszczalny, gdyż przepisy kodeksu postępowania cywilnego przewidują jedynie możliwość konfrontacji świadków, a nie świadka ze stroną.

Sąd Okręgowy wskazał, że pozwany przegrał proces i dlatego został obciążony obowiązkiem zwrotu kosztów poniesionych przez powódkę na podstawie art. 98 k.p.c. w związku z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie, na które składają się opłata od pozwu - 4.812 złotych i koszty zastępstwa procesowego - 3.600 złotych wraz z opłatą od pełnomocnictwa - 17 złotych, łącznie 8.429 złotych.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 28 października 2014 roku wniosła strona pozwana, zaskarżając go w części, to jest w punkcie I w zakresie ponad kwotę 39360,88 złotych i w punkcie II.

Pozwana zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

- błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, polegający na przyjęciu, że powódka wywiązała się z zawartej z pozwanym umowy z dnia 24 sierpnia 2012 roku, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wprost wskazuje, że powódka nie dotrzymała zastrzeżonego w tej umowie terminu wykonania ciężącego na niej zobowiązania niepieniężnego;

- błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, polegający na przyjęciu, że powódka w 37 TK 2012 roku zdała pozwanemu żywiec gęsi na podstawie umowy z dnia 24 sierpnia 2012 roku, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wprost wskazuje na to, że zdanie nastąpiło na podstawie odrębnych ustnych ustaleń stron;

- naruszenie prawa procesowego - art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie niewłaściwej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności zeznań powódki i świadka R. R., które są w wysokim stopniu niewiarygodne, nielogiczne i stoją w sprzeczności z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w szczególności z zeznaniami M. S., J. S., M. D., W. P.;

- naruszenie prawa materialnego - art. 483 § 1 k.c. w związku z § 2 łączącej strony umowy z dnia 24 sierpnia 2014 roku poprzez ich niezastosowanie;

- naruszenie prawa materialnego - art. 613 - 626 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie;

- naruszenie prawa materialnego - art. 477 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie.

Na podstawie powyższych zarzutów strona pozwana wniosła o:

1/ zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonym zakresie przy jednoczesnym stosunkowym rozliczeniu kosztów postępowania przed sądem pierwszej instancji;

2/ zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych;

ewentualnie

3/ uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

W odpowiedzi na apelację powódka M. R. wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja strony pozwanej nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie wskazać należy, że sąd pierwszej instancji w granicach wniosków stron przeprowadził wszystkie dowody niezbędne do rozstrzygnięcia sprawy, poddał je ocenie mieszczącej się w ramach wyznaczonych dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c. i w oparciu o tak zgromadzony i oceniony materiał dowodowy poczynił w badanej sprawie trafne ustalenia faktyczne, które sąd odwoławczy w pełni aprobuje i przyjmuje za własne.

Sąd Okręgowy dokonał także co do zasady prawidłowej subsumcji ustalonego stanu faktycznego do obowiązujących norm prawa materialnego.

Na aprobatę zasługuje jedynie zarzut wadliwego zastosowania przepisów art. 613 – 626 k.c. Skarżący trafnie mianowicie podniósł, że źródłem stosunku prawnego łączącego strony nie była umowa kontraktacji, lecz umowa sprzedaży. Wprawdzie strony zatytułowały dokonaną przez nich czynność prawną jako “umowę kontraktacyjną dostawy drobiu rzeźnego gęsiego – typ hodowli “karmiona owsem” na sezon 2012”, jednak treść powyższej umowy nie odpowiada dyspozycji art. 613 k.c.

Przede wszystkim z powyższych uregulowań kodeksowych wynika, że szczególną cechą umowy kontraktacji jest wytworzenie przez producenta produktu rolnego, gdyż przepis art. 613 § 1 wyraźnie wskazuje, że producent rolny zobowiązuje się wytworzyć produkt objęty kontraktacją we własnym procesie produkcyjnym. Tę szczególną cechą umowy kontraktacji podkreślił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z dnia 22 października 1957 roku [2 CO 10/57, OSN 1958, Nr 2, poz. 59] stwierdzając, że producent zobowiązuje się w prowadzonym przez siebie gospodarstwie do podjęcia procesu produkcyjnego w celu dostarczenia wyników tej produkcji stronie kontraktującej. Powyższe wyjaśnienie Sądu Najwyższego ma istotne znaczenie dla rozumienia umowy kontraktacji i odróżnienia jej od umowy sprzedaży. W rozpoznawanej sprawie umowa zawarta przez strony dotyczyła wprawdzie produktów rolnych wytworzonych przez powódkę, jednak do dokonania powyższej czynności prawnej doszło w zasadzie już po zakończeniu cyklu produkcyjnego i tym samym nie można uznać, że strona powodowa jako producent zobowiązała się wyhodować stanowiące przedmiot umowy zwierzęta w celu ich dostarczenia pozwanemu. Dodatkowo należy zwrócić uwagę, że wytworzenie przedmiotu kontraktacji we własnym procesie produkcyjnym producenta rolnego znajduje swoje dalsze rozwinięcie w art. 617 i 613 k.c. w których ustanowiono zasadę współdziałania i kontroli procesu produkcji u producenta przez kontraktującego i wspólnie przez obie strony umowy. Zawarta przez strony umowa nie zawiera żadnych postanowień dotyczących tej współpracy, zaś sama powódka nie twierdziła, że współpraca taka była przewidywana. Z przesłuchania strony powodowej wynika zaś, że w istocie jedyną przyczyną, dla której ustalono, że dostawa drobiu nastąpi w terminie późniejszym od daty zawarcia umowy sprzedaży było oczekiwanie na wyniki badań hodowanych przez nią gęsi i uzyskanie tym samym wymaganych świadectw zdrowia. W tym stanie

rzeczy dokonaną przez strony czynność prawną nie można zakwalifikować jako umowę kontraktacyjną, lecz umowy sprzedaży w rozumieniu art. 535 k.c.

Podkreślenia jednak wymaga, że wadliwe zastosowanie przez sąd pierwszej instancji do oceny stosunku prawnego łączącego strony przepisów o umowie kontraktacji nie miało żadnego wpływu na prawidłowość zaskarżonego wyroku. Istotą umowy sprzedaży jest bowiem również zobowiązanie kupującego do odebrania rzeczy stanowiącej przedmiot sprzedaży i zapłaty sprzedawcy umówionej ceny. Tym samym powódka w związku z niewykonaniem przez pozwanego tego ostatniego obowiązku mogła dochodzić roszczenia o zapłatę świadczenia pieniężnego z tego tytułu.

Pozostałe zarzuty apelacji okazały się bezzasadne.

Po pierwsze, nie zasługuje na uwzględnienie zarzut, że Sąd Okręgowy dopuścił się naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażoną w powyższym przepisie sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału”, a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 1966 roku, II CR 423/66, OSNPG 1967/5-6/21; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1999 roku, I PKN 632/98, OSNAPiUS 2000, nr 10, poz. 382; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z 11 lipca 2002 roku, IV CKN 1218/00, Lex, nr 80266; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2002 roku, IV CKN 1256/00, Lex, nr 80267]. Jak ujmuje się w literaturze, moc dowodowa oznacza siłę przekonania uzyskaną przez sąd wskutek przeprowadzenia określonych środków dowodowych na potwierdzenie prawdziwości lub nieprawdziwości twierdzeń na temat okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, zaś wiarygodność decyduje o tym, czy określony środek dowodowy, ze względu na jego indywidualne cechy i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę. Przyjmuje się jednocześnie, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wążąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego [vide uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 1980 roku, II URN 175/79, OSNC 1980/ 10/200; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 roku, II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000/17/655; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2000 roku, III CKN 1049/99, Lex nr 51627; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2000 roku, IV CKN 1097/00, Lex nr 52624; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2000 roku, V CKN 94/00, Lex nr 52589; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2000 roku, IV CKN 1383/00, Lex nr 52544; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2001 roku, II UKN 423/00, OSNP 2003, nr 5, poz. 137; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2002 roku, IV CKN 859/00, Lex nr 53923; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2002 roku, IV CKN 1050/00, Lex nr 55499; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, II CKN 817/00, Lex nr 56906; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, IV CKN 1316/00, Lex nr 80273].

Jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 19 czerwca 2008 roku [I ACa 180/08, LEX nr 468598], jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Dla skuteczności zarzutu naruszenia wyżej wymienionego przepisu nie wystarcza zatem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając. Zwalczanie swobodnej oceny dowodów nie może, więc polegać li tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń, ustaleń stanu faktycznego opartej na własnej ocenie, lecz konieczne jest - przy posłużeniu się argumentami wyłącznie jurydycznym - wykazanie,

że wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wyrok sprawy [analogicznie Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z dnia 10 lipca 2008 roku, VI ACa 306/08].

W okolicznościach niniejszej sprawy, w tym w świetle zarzutów apelacji, nie sposób uznać, aby doszło do naruszenia przez sąd pierwszej instancji normy prawnej zawartej w art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenił bowiem dowody i na ich podstawie wyciągnął trafne wnioski.

Podkreślenia wymaga, że strona pozwana formułując zarzut naruszenia przez sąd pierwszej instancji art. 233 § 1 k.p.c. ograniczyła się do lakonicznego stwierdzenia, że sąd dokonał niewłaściwej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności zeznań powódki oraz świadka R. R., które według skarżącego są w wysokim niewiarygodne, nielogiczne i stoją w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym, a w szczególności z zeznaniami strony pozwanej i zawnioskowanych przez nich świadków. Pozwany powyższego zarzutu jednak w żaden sposób nie uzasadnił, ograniczając się do przedstawienia własnej wersji wydarzeń, która w jego ocenie wynika z przeprowadzonych w rozpoznawanej sprawie dowodów. W badanej sprawie pozwany nie podaje natomiast żadnych jurydycznych argumentów uzasadniających zarzut naruszenia przez sąd pierwszej instancji wskazanych w art. 233 § 1 k.p.c. kryteriów oceny wiarygodności i mocy dowodów. W ocenie Sądu Apelacyjnego – dokonana przez Sąd Okręgowy ocena dowodów, w tym również dowodu z przesłuchania strony pozwanej i zawnioskowanych przez nią świadków, nie może zostać uznana za dowolną, albowiem opiera się na analizie całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego, z którego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym.

W konsekwencji nie zasługuje na aprobatę także zarzut poczynienia przez sąd pierwszej instancji błędnych ustaleń faktycznych.

W rozpoznawanej sprawie linia obrony strony pozwanej opierała się na twierdzeniu, że powódka nie wykonała zobowiązania do dostarczenia żywca gęsiego stanowiącego przedmiot umowy z dnia 24 sierpnia 2012 roku, gdyż nie dotrzymała terminu dostawy określonego w tej umowie, zaś późniejsza dostawa tych zwierząt nastąpiła na podstawie odrębnej umowy, przewidującej odmienną cenę sprzedaży niż umowa z dnia 24 sierpnia 2012 roku.

Tak skonstruowane zarzuty uznać trzeba za bezzasadne. Z prawidłowych ustaleń sąd u pierwszej instancji wynika, że termin odbioru gęsi został określony w umowie na 36 TK, czyli tydzień kalendarzowy. Wprawdzie w umowie tak określoną datę przekreślono i nadpisano 35 TK, jednak Sąd Okręgowy trafnie przyjął, że powyższa zmiana nie została uzgodniona z powódką i tym samym nie wywoływała dla niej skutków prawnych. Zauważyć należy, że skarżący w apelacji tej okoliczności już nie kwestionował, co pozwala uznać, że zaaprobował w tym zakresie ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji. Oznacza to, że wykonanie zobowiązań przez strony umowy polegających na dostawie gęsi przez powódkę i ich odbiorze przez pozwaną powinno nastąpić w trzydziestym szóstym tygodniu kalendarzowym 2012 roku, który przypadał na okres od 3 do 9 września 2012 roku. W niniejszej sprawie jest bezsporne, że powódka wydała stronie pozwanej drób w nocy z 12 na 13 września 2012 roku, a więc już po upływie terminu określonego w umowie z dnia 24 sierpnia 2012 roku. Sąd pierwszej instancji trafnie jednak ustalił na podstawie korespondujących ze sobą dowodów z przesłuchania strony powodowej i zeznań świadka J. S. oraz wydruku bilingu rozmów telefonicznych, iż powódka zaoferowała pozwanemu spełnienie świadczenia w dniu 7 września 2012 roku, czyli przed upływem 36 tygodnia kalendarzowego. Jak wynika bowiem z zebranego w sprawie materiału dowodowego – w tym dniu ustała przeszkoda do wydania gęsi związana z ich leczeniem i diagnostyką stanu ich zdrowia, o czym powódka zawiadomiła telefonicznie przedstawiciela pozwanej spółki. W konsekwencji sąd pierwszej instancji trafnie uznał, że pozwana miała możliwość odbioru gęsi w terminie przewidzianym umową z dnia 24 września 2012 roku. Nie ma znaczenia w tej mierze podniesiony przez pozwaną argument, iż 7 września 2012 roku był ostatnim dniem roboczym 36 tygodnia kalendarzowego, albowiem strony nie zastrzegły, że wykonania zobowiązania przez powódkę powinno nastąpić w dniach roboczych. Co więcej, z art. 115 k.c. wynika, że jeżeli koniec terminu do wykonania czynności przypada na dzień ustawowo wolny od pracy, termin upływa dnia następnego. Stosując ten przepis do stosunku prawnego łączącego strony uznać trzeba, że skoro ostatnim dniem 36 tygodnia kalendarzowego była niedziela, termin

wykonania zobowiązania z umowy z dnia 24 sierpnia 2012 roku upływał dopiero w dniu 10 września 2012 roku, czyli w poniedziałek.

Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę, że z § 3 umowy z dnia 24 sierpnia 2012 roku wynikał obowiązek powódki pisemnego potwierdzenia ilości i terminu zdania żywca co najmniej na tydzień przed jego zdaniem. W rozpoznawanej sprawie stanowi okoliczność bezsporną, że powódka tego obowiązku nie dopełniła, albowiem nie dokonała pisemnej notyfikacji ilości i terminu zdania żywca, zaś samo wyrażenie gotowości wydania gęsi nastąpiło trzy dni przed upływem umownego terminu dostawy. Zauważyć jednak trzeba, że z uwagi na bardzo krótki okres pomiędzy zawarciem umowy a termin jej wykonania oraz znane stronie pozwanej przeszkody w uzyskaniu świadectwa zdrowia drobiu stanowiącego przedmiot umowy sprzedaży nie było możliwe zastosowanie tak długiego okresu notyfikacji ilości i terminu zdania żywca, a tym bardziej formy pisemnej dla tego rodzaju czynności. Z tego względu wiarygodne są twierdzenia strony powodowej, że strony od początku uzgodniły, że w kwestii ustalenia terminu dostawy będą się kontaktować osobiście i telefonicznie, co zresztą znalazło odzwierciedlenie w faktycznych relacjach stron. Z korespondujących ze sobą dowodów z przesłuchania strony powodowej i zeznań świadka J. S. oraz wydruku bilingu rozmów telefonicznych wynika bowiem, że powódka wielokrotnie kontaktowała się telefonicznie z przedstawicielami pozwanego, którzy także co najmniej dwukrotnie po zawarciu umowy spotykali się z powódką w miejscu prowadzenia przez nią hodowli, i w trakcie tych rozmów były przekazywane przez powódkę aktualne informacje o przebiegu leczenia gęsi i możliwym terminie ich dostawy pozwanej spółce. Tym samym uzasadniony jest wniosek, że obie strony nie traktowały obowiązku powódki wynikającego z § 3 umowy z dnia 24 sierpnia 2012 roku jako relewantnego prawnie dla wykonania zasadniczego zobowiązania powódki, czyli dostawy umówionej ilości żywca gęsiego. Jak wskazano zaś wyżej – z tego zobowiązania powódka się natomiast wywiązała. Sąd Apelacyjny obowiązany jest jedynie zauważyć, że gdyby przyjąć, że na skutek niedotrzymania przez pozwaną obowiązku potwierdzenia ilości i terminu zdania żywca z co najmniej tygodniowym wyprzedzeniem, nie byłoby możliwe dotrzymanie dokonanie odbioru gęsi w 36 tygodniu kalendarzowym, zaś po upływie tego terminu wykonanie świadczenie przez powódkę straciłoby dla pozwanej całkowicie lub w przeważającym stopniu znaczenie, to pozwana mogłaby na podstawie art. 477 § 2 k.c. odmówić przyjęcia żywca gęsiego. Jak trafnie jednak zauważył sąd pierwszej instancji, w rozpoznawanej sprawie jest bezsporne, że pozwana pomimo upływu terminu wynikającego z umowy z dnia 24 sierpnia 2012 roku odebrała dostarczone przez powódkę gęsi w ilości przewidzianej w powyższej czynności prawnej. Z tego też względu chybiony jest zarzut naruszenia przepisu art. 477 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie, skoro sama pozwana nie podjęła czynności przewidzianej w powyższej normie prawnej polegającej na odmowie przyjęcia świadczenia na skutek zwłoki dłużnika.

Sąd Okręgowy prawidłowo także ustalił, że nie doszło w tym zakresie do zawarcia odrębnej umowy o odmiennej treści niż umowa z dnia 24 sierpnia 2012 roku. Strona pozwana na potwierdzenie przedstawionej przez siebie wersji wydarzeń w istocie naprowadziła jedynie dowód z przesłuchania przedstawiciela pozwanej M. S., który sąd pierwszej instancji zasadnie uznał za niewiarygodny. Jest oczywiste, że strona procesu nie stanowi obiektywnego źródła dowodowego, albowiem jest zainteresowana w korzystnym dla siebie rozstrzygnięciem o przedmiocie procesu. Dodatkowo Sąd Okręgowy trafnie zwrócił uwagę na to, że wypowiedzi przedstawiciela pozwanej M. S. były zmienne i wewnętrznie sprzeczne oraz nie korespondowały z pozostałym materiałem dowodowym, w tym również zeznaniami świadków zawnioskowanych przez pozwaną. Podkreślić w szczególności należy, że żaden z tych świadków nie miał w istocie wiedzy o zawarciu przez strony innej umowy niż umowa z dnia 24 sierpnia 2012 roku, a zwłaszcza o uzgodnieniu nowej ceny sprzedaży na 9 złotych za kilogram żywca gęsiego. Jest także znamienne, że nie doszło w tym zakresie do sporządzenia żadnego dokumentu potwierdzającego dokonania takiej czynności prawnej. Wprawdzie nie istnieje obowiązek zawarcia umowy sprzedaży w formie pisemnej, jednak biorąc pod uwagę, że pozwana spółka jest przedsiębiorcą profesjonalnie zajmującym się skupem żywca drobiowego, który – co wynika z okoliczności sprawy – ze swoimi kontrahentami zawiera umowy z reguły w formie pisemnej, nie można uznać za wiarygodne twierdzeń pozwanego, że w tym przypadku poprzestała na ustnych uzgodnieniach z powódką. Gdyby nawet przyjąć, że nie było możliwe zawarcie umowy w formy pisemnej w momencie uzgodnienia nowych postanowień umowy, to nie powinno stanowić problemu uzyskanie potwierdzenia tych warunków chociażby za pomocą faksu lub poczty elektronicznej ewentualnie uzyskanie pisemnego poświadczenia warunków umowy w momencie odbioru żywca z farmy powódki.

Do odmiennego wniosku nie może prowadzić fakt, że pozwana zdecydowała odebrać gęsi od powódki już po upływie umówionego terminu. Po pierwsze, doświadczenie życiowe wskazuje, że o ile częste są przypadki wykonywania świadczeń po upływie terminu, o tyle raczej niespotykanym procederem jest zawieranie w tym zakresie odrębnych porozumień pomiędzy stronami. Po drugie, jak wskazano wyżej, pozwana miała możliwość odbioru gęsi jeszcze przed upływem tego terminu, przy czym w tym momencie – na co trafnie zwrócił uwagę sąd pierwszej instancji – pozwana mogła wykorzystać ten żywiec w celu realizacji umowy z niemieckim kontrahentem, gdyż termin ostatniej dostawy dla tego ostatniego podmiotu upływał w dniu 10 września 2012 roku.

Biorąc pod uwagę te wszystkie okoliczności, przy uwzględnieniu rozkładu ciężaru dowodu wynikającego z art. 6 k.c. w pełni logiczny i uzasadniony jest wniosek sądu pierwszej instancji, iż dostawa żywca gęsiego przez powódkę na rzecz pozwanej spółki nastąpiła w wykonaniu umowy z dnia 24 sierpnia 2012 roku i nie doszło w tej mierze do zawarcia przez strony nowej umowy przewidującej niższą cenę sprzedaży. W konsekwencji Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, że strony obowiązywała cena sprzedaży wynikająca z umowy z dnia 24 sierpnia 2012 roku, co czyniło roszczenie strony powodowej o zapłatę świadczenia z tego tytułu w pełni zasadnym.

Nie zasługuje także na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 483 § 1 k.c. w związku z § 2 umowy z dnia 24 sierpnia 2012 roku poprzez jego niezastosowanie. Podkreślenia wymaga, że to ostatnie postanowienie umowne przewidywało wprawdzie prawo pozwanej do obciążenia powódki karą umowną, jednak przesłanką jej zastosowania było wyłącznie niedostarczenie przez dostawcę odchowanego drobiu lub dostarczenie go w ilości mniejszej niż wynikającej z § 1 umowy z dnia 24 sierpnia 2012 roku. Jak wskazano wyżej – powódka wywiązała się z obowiązku zdania pozwanej przewidzianej umową ilości żywca gęsiego. Gdyby nawet przyjąć, że w tym zakresie popadła w zwłokę, to okoliczność ta nie uzasadniała nałożenia na nią kary umownej. Z tego względu sąd pierwszej instancji nie miał żadnych podstaw do zastosowania art. 483 § 1 k.c., skoro nie ziszczyły się umowne przesłanki obciążenia powódki karą umowną. Z powyższych przyczyn Sąd Okręgowy zasadnie przyjął, że złożenie przez pozwaną oświadczenie o potrąceniu wierzytelności z tytułu kary umownej z wierzytelnością dochodzoną przez powódkę nie wywołało skutków prawnych i nie mogło doprowadzić do umorzenia tej ostatniej wierzytelności.

Konkludując, zarzuty apelacji nie mogły doprowadzić do zmiany zaskarżonego wyroku, co uzasadniało oddalenie apelacji w całości.

Sąd Apelacyjny pominął zgłoszone przez obie strony dowody z uzupełniającego przesłuchania stron, albowiem dowód z przesłuchania stron został przeprowadzony przed sądem pierwszej instancji i nie zaistniały żadne nowe okoliczności wymagające ponownego przeprowadzenia tego dowodu w postępowaniu apelacyjnym. Sam fakt, że strona pozwana na podstawie lektury uzasadnienia zaskarżonego wyroku dowiedziała się, że sąd pierwszej instancji na podstawie zebranego materiału dowodowego doszedł do ustaleń faktycznych odmiennych od wersji wydarzeń przedstawianej przez pozwaną, nie oznacza, że dopiero przed sądem odwoławczym zaistniała potrzeba powołania się na nowe dowody w rozumieniu art. 381 k.p.c. W badanej sprawie okoliczności związane z przyczynami odbioru żywca gęsiego w dniu 12/13 września 2012 roku były sporne już na etapie postępowania przed sądem pierwszej instancji i w ramach tego postępowania należało zgłaszać na te okoliczności odpowiednie dowody. Z tego względu na podstawie art. 381 k.p.c. Sąd Apelacyjny pominął dowody z uzupełniającego przesłuchania stron

Kierując się powyższymi przesłankami na podstawie art. 385 k.p.c. apelację pozwanej jako bezzasadną należało oddalić, co znalazło odzwierciedlenie w rozstrzygnięciu zawartym w punkcie I sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c.

W rozpoznawanej sprawie – biorąc pod uwagę, że apelacja strony pozwanej została oddalona w całości – pozwana powinna zwrócić powodowi całość poniesionych kosztów procesu wynoszących kwotę 2700 złotych, obejmujących wyłącznie wynagrodzenie adwokackie ustalone na podstawie § 13 ust. 1 pkt. 2 w związku z § 6 pkt. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2003 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu [Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.].

Z powyższych przyczyn orzeczono jak w punkcie II sentencji.

SSA Wiesława Kaźmierska SSA Ryszard Iwankiewicz SSO [del] Tomasz Sobieraj